

Halloween w Niemczech powtórką z Sylwestra

3 listopada 2017

Pieniądze bez konieczności pracy, zaoferowane przez kanclerz Niemiec, Angelę Merkel, każdemu chętnemu imigrantowi z Afryki i z Azji, który zdecyduje się przejechać przez pół świata byle dotrzeć do Niemiec, to bardzo istotny wabik wywołujący kryzys migracyjny w Europie. Jednak aby podtrzymać z jakiegoś powodu falę nielegalnych imigrantów przybyłym już trzeba wypłacać realne, duże pieniądze.[ZNZ]

Niemcy w zeszłym roku przeznaczyły na zasiłki dla niepracujących imigrantów aż 9,2 miliarda euro. Jest to kolosalna suma porównywalna z rocznym deficytem budżetowym Polski. Innymi słowy, tyle ile oni rozdali islamistom, my musimy pożyczyć na procent. Można by powiedzieć – kto bogatemu zabroni – ale konsekwencje takiej polityki mogą być tragiczne nie tylko dla Niemiec, lecz również dla całej Europy. Wczoraj niemieckie media obieżyła wiadomość, że przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy tak zwanych uchodźców, zaginęło bez śladu, gdy tylko dowiedzieli się, że mogą zostać deportowani. Przeważnie byli to ludzie nie posiadający żadnych dokumentów, co powodowało że mogli właściwie przyjść do dowolnego urzędu, w dowolnym landzie i ubiegać się o zasiłek. Wiadomo, że rekordziści pobierali zasiłki nawet w kilkunastu landach jednocześnie! Kto wie czy ta astronomiczna kwota wydana na opłacanie fałszywej empatii, nie jest w dużej mierze wynikiem nadużyć opanowanych do perfekcji przez „Książąt Orientu”?[ZNZ]

Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF) został oskarżony o lekkomyślne przedłużanie migrantom statusu uchodźcy i umożliwianie im w ten sposób pobytu Niemczech z powodów ekonomicznych. Urzędnicy rzadko sprawdzali, czy niebezpieczeństwo w krajach, z których przyjechali przybysze, nadal się utrzymywało.[E]

BAMF ma obowiązek dokładnie sprawdzić położenie każdej osoby, której przyznano status uchodźcy, trzy lata po zatwierdzeniu wniosku, w celu ustalenia, czy niebezpieczeństwo w kraju pochodzenia nadal się utrzymuje. Jeśli status uchodźcy nadal nie zostanie zakwestionowany, przybysze dostają prawo dożywotniego zamieszkania w kraju, pisze Die Welt. W bieżącym roku agencja cofnęła status uchodźcy tylko 206 osobom na 107 000 przypadków wzbudzających uzasadnione wątpliwości. Urzędnicy sprawdzili, czy osobie należy się dalsza ochrona tylko w 1552 sprawach. Liczba uchyleń statusu w ogóle spadła w ostatnich latach. W roku ubiegłym było ich 240. BAMF tłumaczy, że kryzys migracyjny z 2015 r. bardzo obciążył urząd.[E]

Niemiecki polityk Armin Schuster, członek CDU, partii Angeli Merkel, tak podsumował sytuację: "Skoro BAMF rzadko sprawdza czy uchodźcy nadal w ogóle potrzebna jest ochrona, a my dajemy mu nieograniczone prawo pobytu po trzech latach, to w istocie zmieniamy prawo do azylu na prawo do imigracji. Następną koalicja rządząca będzie musiała do sześciu lat wydłużyć okres, po którym uchodźca dostaje prawo pobytu po powtórny sprawdzeniu przez BAMF".[E]

Cofnięcie statusu uchodźcy nie oznacza wcale przymusowego wydalenia z kraju. W Niemczech przebywa tak wiele osób, którym odmówiono prawa do azylu, że państwo nie radzi sobie z nawałem deportacji. Od czasu ataków terrorystycznych w Berlinie popełnionych przez Anisa Amriego, któremu odmówiono przyznania statusu uchodźcy, w Niemczech przetoczyła się prawdziwa fala przestępstw popełnionych przez osoby o podobnym statusie prawnym. Jeden z ostatnich ataków wydarzył się w zeszłym tygodniu – nielegalny przybysz z Pakistanu zamordował swoją dwuletnią córkę i obecnie ukrywa się przed policją.[E]

Problemy Niemców z imigrantami nie tylko nie są rozwiązywane, ale jeszcze dodatkowo stale się pogłębiają. Okazuje się bowiem, że administracja nie wie gdzie znajduje się blisko 30 tysięcy osób z odrzuconymi wnioskami o azyl, podczas gdy powinny one opuścić kraj. Ponadto w przeddzień Dnia Wszystkich

Świątecznych w mieście Essen grupa około 200 przybyszów z Afryki zaatakowała osoby bawiące się w tak zwane „Halloween”. [A]

Pod wpływem rosnących notowań narodowo-konserwatywnej Alternatywy dla Niemiec (AfD) kanclerz Angela Merkel musiała zrewidować „politykę otwartych drzwi”, dlatego Niemcy zaczynają procedury mające na celu natychmiastowe wydalanie z kraju osób, których wnioski o udzielenie azylu nie zostały rozpatrzone pozytywnie. Będzie to jednak niezwykle trudne, ponieważ administracja państwowa nie wie gdzie obecnie znajduje się blisko 30 tysięcy imigrantów, którzy nie otrzymali pozwolenia na osiedlenie się w Niemczech. [A]

Chęć pozbycia się najbardziej kłopotliwych osób spowodowała gwałtowny wzrost liczby postępowań sądowych w tej kwestii. W ubiegłym roku przeprowadzono ich blisko 69 tysięcy, ale w tym roku spraw dotyczących azylu toczyło się bądź nadal toczy blisko 320 tysięcy. Organizacje skupiające niemieckich sędziów już w lecie alarmowały, iż sądom grozi z tego powodu zator, a warto nadmienić, że wówczas przewidywano na cały rok najwyżej 200 tysięcy podobnych spraw do rozpatrzenia. [A]

Imigranci mieszkający w Niemczech dodatkowo nie integrują się z tamtejszym społeczeństwem, ani tym bardziej z obchodzonymi przez nie komercyjnymi „świętami”. Z tego powodu 31 października w mieście Essen grupa około 200 mężczyzn pochodzących z Afryki zaatakowała osoby, które pojawiły się na ulicach w celu świętowania tzw. „Halloween”, czyli maskarady związanej z amerykańską popkulturą. Tamtejsza policja zatrzymała w związku z tym kilka osób oskarżonych o spowodowanie ciężkich uszczerbków na zdrowiu uczestników tej zabawy. [A]

W rejonie dworca w Essen zbierały się grupy migrantów, według danych policji ok. 200 mężczyzn, którzy napadali na przypadkowych pasażerów, a także prowokowali awantury z uczestnikami obywatelskiego nieopodal tzw. Zombie-Walk. Sytuacja była na tyle poważna, że policja na ponad godzinę

kompletnie zamknęła budynek dworca i legitymowała wszystkich, którzy próbowali się do niego dostać. W mediach społecznościowych pojawiły się liczne relacje o ekscesach przemocy, bijatykach, agresji słownej i fizycznej wobec przechodniów, a nawet napadach seksualnych na kobiety. Przedstawiciele policji z Essen kategorycznie dementowali te doniesienia, określając większość z nich jako „fake news”. Jednak rzecznik tamtejszej policji Volker Stall przyznał w rozmowie z portalem „Der Westen”, że to, co się wydarzyło w Halloween na esseńskim dworcu „trudno uznać za normalne”. [E]

W Kolonii setki mężczyzn, głównie arabskiego pochodzenia, zbierały się już późnym popołudniem w centrum miasta. Wielu było pijanych i napastowało bawiącą się tam miejscową kolońską młodzież, głównie kobiety. Sytuacja stała się na tyle niebezpieczna, że policjanci wezwali dodatkowe posiłki, w liczbie około 100 funkcjonariuszy. W sumie wylegitymowano kilkaset osób, z których zdecydowaną większość stanowili młodzi migranci z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki. Wielu otrzymało natychmiastowy nakaz opuszczenia centrum Kolonii, kilkudziesięciu trafiło do policyjnego aresztu. Media donoszą o bijatykach, a także przypadkach molestowania seksualnego. Oficjalnie jest mowa o trzech kobietach, które zgłosiły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Policja zatrzymała m.in. 20-letniego Afgańczyka, który w jednym z barów rzucił się na młodą dziewczynę oraz obywatela Konga z podobnym zarzutem. [E]

Także w Hamburgu miało dojść do starć agresywnych migrantów z policją. W kilku dzielnicach funkcjonariuszy obrzucono jajkami i petardami, gdy usiłowali wylegitymować pijanych i agresywnych mężczyzn. Podobne incydenty odnotowano w berlińskiej dzielnicy Schöneberg, zamieszkiwanej głównie przez osoby arabskiego i tureckiego pochodzenia. Grupy nastolatków obrzucały tam petardami samochody i autobusy. Ucierpieli także przypadkowi przechodnie. [E]

Autorstwo: Admin ZNZ [ZNZ], Borsuk [E], Autonom [A], AEW z

Kolonii [E]

Na podstawie: welt.de, jungefreiheit.de, faz.de, express.de,
focus.de, philosophia-perennis.com i inne

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E], Autonom.pl
[A], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net